



OMÓWIENIA I RECENZJE

WAĆLAW KRÓLIKOWSKI SJ (RED.), *Podstawy ignacjańskiego kierownictwa duchowego. Wokół Adnotacji do Ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli*

Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, Kraków 2016, ss. 203.

Niezwykle cenna seria wydawnicza *Duchowość Ignacjańska* i kolejny zbiór refleksji systematycznej dotyczącej *Adnotacji do Ćwiczeń duchowych św. Ignacego*. Redaktor opracowania podkreśla we *Wstępie* znaczenie propozycji ignacjańskiego kierownictwa duchowego w duchowości chrześcijańskiej, umieszczając je w złotym wieku duchowości hiszpańskiej.

Książka zawiera teksty referatów, wygłoszonych na XXXIV Kursie Duchowości Ignacjańskiej, w całości poświęconym kierownictwu duchowemu na bazie *Adnotacji*, czyli „uwag wstępnych”, mających służyć kierownikowi i kierowanemu, podczas odprawiania Ćwiczeń.

Trzeba na samym początku zaznaczyć, że autorzy poszczególnych opracowań, to dojrzały jezuicki kierownicy duchowi. Nie tylko teoretycy, ale praktycy *sensu stricto*. Jako jezuici sami doświadczyli dynamiki duchowego prowadzenia rekolektanta w czasie Ćwiczeń ignacjańskich. Odprawiali rekolekcje trzydziestodniowe w nowicjacie, podczas trzeciej probacji, jak również doroczne ośmiodniowe ćwiczenia, będące integralną częścią składową ich permanentnej formacji duchowej.

Są to więc ludzie znający i czujący doskonale same Ćwiczenia św. Ignacego. Mają też duże doświadczenie prowadzenia innych drogą zaproponowaną w tej książeczce, dziele bezcennym, opartym na doświadczeniu osobistym Ignacego Loyoli.

Zawarta w książce refleksja nad ignacjańskim kierownictwem duchowym, zawartym w *Adnotacjach do Ćwiczeń*, rzuca najpierw światło na ogólny kontekst i cel tych wskazówek. Ojciec Waćław Królikowski w swojej systematycznej refleksji daje bardzo czytelny obraz tego, czym one są: „Uwagi

wstępne [służące] do zdobycia pewnego zrozumienia Ćwiczeń Duchowych, które tu następują, i pomocne tak temu, który ich udziela, jak i temu, który je odprawia” (CD 1). Trzeba bowiem, aby w sposób maksymalny skorzystać z dobrodziejstw, jakie niesie tekst książeczki Ćwiczeń. Ich zrozumienie ma być pewne, zarówno dla dającego, jak i dla odprawiającego. Wynika to z gruntownej znajomości ich treści, jak też i z osobistego przeżycia ich wewnętrznej dynamiki. Nie ma w nich miejsca na przesadę i na niedbalstwo.

Uwagi wstępne wyznaczają swoiste poziomy wzajemnych relacji: pierwszy to wzajemna pomoc między dającym Ćwiczenia a odprawiającym je, drugi to żywa relacja między każdym z nich a Bogiem.

Kolejnym wzbogacającym książkę wkładem jest opracowanie biblijnych aspektów *Adnotacji*. Zajął się tym o. Henryk Dziadosz, przypominając na samym początku, że Ćwiczenia wyrosły z bogatego, osobistego doświadczenia św. Ignacego Loyoli oraz ze znajomości Pisma Świętego, ze szczególnym wskazaniem na Nowy Testament. To swoiste czytanie Świętej Księgi przez wchodzącego na drogę rozwoju duchowego baskijskiego ryceza. Ojciec Dziadosz dowodzi, jak znaczące jest powiązanie ignacjańskich *Adnotacji* z Pismem Świętym, ukazując, że nie chodzi o powiązania sztuczne, ale o te wpływające z biblijnego wycucia św. Ignacego. Ryzykuje też stwierdzenie, że sam Ignacy nie był wybitnym znawcą Biblii, a mimo to zdumiewające jest, że jej duch jest żywo obecny nie tylko w samych *Adnotacjach*, ale w całych Ćwiczeniach i w całej duchowości św. Ignacego. Stanowi to swoistą rękojmię jej autentyczności i radykalizmu potwierdzonego doświadczeniem wieków, jak również uznaniem Kościoła nauczającego.

Ojciec Eugeniusz Jendrzej swoją refleksję koncentruje na naturze Ćwiczeń według *Adnotacji* 1 i numeru 21 Ćwiczeń. Jako kompetentny psycholog zajmuje się pojęciami *afección* – *afecciones* w świetle współczesnej psychologii emocji. Konstatuje, że najlepszym ich wyjaśnieniem byłoby słowo „pasja”. Pasja, którą rozumie się jako „miłosne przywiązanie”, czyli wchodzenie w relację czy też działanie z sercem i energią. Jako że pasje mogą być nieuporządkowane, to właśnie uporządkowanie ich jest celem Ćwiczeń.

Zagadnieniem relacji, jaka istnieje między Ćwiczeniami duchowymi a psychoterapią, zajął się psycholog, terapeuta i kierownik duchowy, o. Mieczysław Kożuch. Celnie zauważa, że o. Ignacemu chodzi o doprowadzenie człowieka do dojrzałości w przeżywaniu wiary. To zakłada dojrzałość ludzką, psychiczną oraz uporządkowanie relacji emocjonalnych. Proponuje porównanie Ćwiczeń z psychoterapią dydaktyczną. Ignacy bowiem zakłada ustawiczne szukanie i znajdowanie woli Bożej, co wyzwala człowieka z koncentrowania się na sobie, a wprowadza w twórczy proces interioryzacji wartościami, jakimi żył Chrystus.

Autor snuje refleksję nad wolnością, jako warunkiem *sine qua non* do osiągnięcia minimalnych chociaż rezultatów Ćwiczeń. Dalej podkreśla postawę twórczości i dynamizmu u odprawiającego i dającego je. Przypominając zasadę, że „łaska zakłada, suponuje naturę”, dochodzi do wniosku, że psychoterapia może wspomóc osiągnięcie wolności i dojrzałości, będących warunkiem autentycznego kontaktu – również z Bogiem. Oczywiście, bez zbytniego psychologizowania i pod pewnymi warunkami Ćwiczenia mogą być środkiem do większej dojrzałości osobowej.

Ojciec Bronisław Mokrzycki zatrzymuje się nad tym, jak dobrze odprawiać Ćwiczenia, by osiągnąć postawiony w nich cel. Chodzi więc o przewycięzenie siebie, o uporządkowanie swojego życia, o wyzbycie się nieuporządkowanych przywiązań. To, co ważne, to fakt niezmienną się dynamiki samych Ćwiczeń, to biblijne „nawrócenie”. Autor proponuje swoiste „rozbrojenie” rekolektanta z ewentualnej nieufności do Boga, ukazując syntetyczny zarys dziejów zbawienia, „oczyszczenie” w nim obrazu Boga, człowieka i świata, zanim wprowadzi się go w sam *Fundament* Ćwiczeń. Potrzebne jest przygotowanie gruntu pod działanie Ducha Świętego w człowieku.

Zagadnieniem ogólnego sposobu postępowania w czasie Ćwiczeń zajął się o. Tomasz Oleniacz, rekolekcjonista i doświadczony kierownik duchowy. Rozpoczyna od zasygnalizowania istoty syntezy w propozycji ignacjańskiej. Podaje sugestie dla odprawiającego rekolekcje: osobisty wysiłek-modlitwa, „smakować i czuć” – *sentir y gustar*. Ważne bowiem jest, by odprawiający doświadczył osobiście wszystkiego, co niosą poszczególne etapy Ćwiczeń. Dający zaś winien znać doskonale cel rekolekcji ignacjańskich, podawać umiejętnie treść poszczególnych rozważań, oczywiście znając bardzo dobrze tekst książeczki, jak i samego rekolektanta.

Konstatuje, podając cztery elementy mające wpływ na owocność rekolekcji: zdolność rekolektanta, materiał do modlitwy podawany adekwatnie do jego zdolności, łaska Boża i wierność „sposobowi i planowi” – *modo y orden*, zarówno ze strony dającego, jak i odprawiającego Ćwiczenia.

Wybitny znawca duchowości ignacjańskiej, ceniony kierownik duchowy i rekolekcjonista, o. Józef Augustyn, podjął się analizy poszczególnych etapów Ćwiczeń. Odnosi się do *Adnotacji* 4, gdzie podany jest zwięzły zarys treści Ćwiczeń duchowych. Podział na cztery etapy, umownie podawane jako tygodnie, o różnej zresztą długości ze względu na doznania i potrzeby rekolektanta. Ważne, by rekolektant miał czas adekwatny do założeń duchowych i by faktycznie cel poszczególnych etapów został osiągnięty. Potrzebny jest czas dla człowieka i dla działającego w nim Boga. Ten czas to odpowiedź Ignacego na pośpiech i powszechne narzekanie na brak czasu w życiu człowieka.

Ojciec Augustyn zatrzymuje się ze swoją refleksją nad klasycznym podziałem na drogę oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia na bazie tych czterech tygodni rekolekcyjnych. To, co charakteryzuje domy rekolekcyjne jezuitów, to dużo uwagi poświęconej na dyskusje, rozmowy i rozeznanie, a wszystko po to, aby ocenić owoce poszczególnych tygodni i roztropnie przechodzić z jednego tygodnia w kolejny.

Szczytem rekolekcyjnym jest kontemplacja *Ad amorem*, co spina, a może nawet koronuje wysiłek rekolektanta, zachęcając go do tego, „aby w pełni przejęty wdzięcznością mógł we wszystkim miłować Jego Boski Majestat i służyć Mu” (ĆD 233).

Niezwykle ważne podczas rekolekcji jest poznanie odprawiającego je – jego osobowości, predyspozycji, o czym Ignacy mówi w *Adnotacji 5*. Ten temat stał się podstawą do refleksji dla o. Tadeusza Hajduka. To bardzo istotne przypomnienie tego, co akcentuje Ignacy. Mowa jest o wielkoduszności i hojności względem swego Stwórcy i Pana, złożenie Bogu w ofierze całej swej woli i wolności, zgoda, by Bóg tak jego osobą, jak i wszystkim, co posiada, posługiwał się według swojej woli. Ojciec Hajduk, rekolekjonista i magister nowicjatu, zamyka swoje refleksje kwestią strapienia i pocieszenia, zjawiskami, które towarzyszą rekolektantowi na poszczególnych etapach Ćwiczeń.

Nie można w refleksji nad *Adnotacjami* nie odnieść się osoby prowadzącej Ćwiczenia. Uwagi Ignacego stają się podstawą do przemyśleń dla o. Krzysztofa Dyrka i odniesienia się do bogactwa duchowego pozostawionego przez nieżyjącego już rekolekjonistę, kierownika duchowego i poety, o. Mieczysława Bednarza.

Ojciec Dyrek widzi osobę prowadzącą Ćwiczenia jako takiego samego człowieka, jak każdy inny, ze słabościami, znającego swoje ograniczenia. To przede wszystkim jednak człowiek ostrożny, który w żaden sposób nie może przeszkadzać swoimi działaniami temu, co sam Bóg czyni w rekolektancie. To pomocnik, towarzysz w drodze ku zjednoczeniu z Chrystusem. Człowiek zdający sobie sprawę z ciężkiej na nim odpowiedzialności, na którą składają się funkcje podawania treści, pomocy w rozeznawaniu i osobistym dojrzwaniu. Prowadzący rekolekcje pomoże innym przez to, kim jest, a nie przez to, co robi w trakcie Ćwiczeń. Jak zauważa o. Dyrek, dający Ćwiczenia staje się nim również przez modlitwę, rozeznanie i dojrzwanie. Więc i on jest bohaterem procesu a nie sztywnego stanu.

W refleksji o. Bednarza spotykamy się z takimi zagadnieniami jak: Co to znaczy kierować, co znaczy pomagać, jakie są kwalifikacje dającego Ćwiczenia. Ten doświadczony kierownik duchowy odnosi się nie tylko do cech pozytywnych charakteryzujących osobę dającego, ale zwraca również uwagę na to, co może go dyskwalifikować jako pomocnika na drodze du-

chowej rekolektanta. Mówi o trzech czynnikach czy sytuacjach uniemożliwiających odpowiednie prowadzenie w czasie rekolekcji. Są to: niechęć, a więc obecność przymusu, dawanie wbrew swojej woli, dalej niemożność i nieumiejętność. Dosyć dużo mówiono o tych zagadnieniach w poprzednich refleksjach zawartych w książce.

Do podobnych konstatacji dochodzi również o. Jerzy Sermak, rekolekcyjista, kierownik duchowy, instruktor trzeciej probacji. Opierając się na własnym doświadczeniu, odnosi się do zadań kierownika przed rekolekcjami, do zadań w czasie ich trwania, do tego, jak winien zachować się kierownik w czasie Ćwiczeń według *Adnotacji*. Szczególna uwaga jest skoncentrowana na zadaniach kierownika przed wyborem, podczas wyboru i po wyborze rekolekcyjnym.

Ćwiczenia duchowe św. Ignacego to przede wszystkim owoc jego osobistych przeżyć i doświadczeń. Powstawały w czasie, kiedy jeszcze jako człowiek świecki szukał i odnajdywał Boga we wszystkich rzeczach. I są to propozycje duchowych ćwiczeń, mające charakter ponadczasowy i uniwersalny. Ignacy myślał o różnych ludziach, w różnych epokach i miejscach ich odprawiania. Dlatego pozostawił *Adnotacje* 18-20. To one są wskazówkami dla prowadzącego rekolekcje w przeróżnych okolicznościach życia. Refleksją nad tym zagadnieniem zajął się ceniony rekolekcyjista o. Dariusz Wiśniewski, kierownik duchowy i dyrektor Centrum Duchowości im. Św. Ignacego Loyoli w Częstochowie. Treść wskazanych numerów *Adnotacji* odnosi się do sztuki dostosowania poszczególnych części Ćwiczeń do warunków miejsca, czasu i możliwości dających i rekolektanta.

Omawianą pracę zamyka bibliografia zawierająca spis książek i artykułów, do których odwołują się autorzy poszczególnych zawartych w niej rozdziałów. To przede wszystkim źródła duchowości ignacjańskiej i bogata literatura pomocnicza.

Omawiana publikacja jest bardzo wartościową pozycją na polskim rynku księgarskim dotyczącym teologii duchowości. Jej redaktor, o. Wacław Królikowski, rektor Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach, ale też ceniony rekolekcyjista i kierownik duchowy, w sposób kompetentny zebrał i opracował bogaty materiał dotyczący kierownictwa duchowego na podstawie *Adnotacji do Ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli*.

To bardzo dobre opracowanie i, jak zauważa sam redaktor, może być ono pomocne udzielającym rekolekcji, samym rekolektantom ale również wszystkim zainteresowanym propozycją duchową św. Ignacego. Wybór autorów poszczególnych opracowań wskazuje na ich wysoką dyspozycję intelektualną w trakcie refleksji. To osoby odpowiednio przygotowane intelektualnie i z ogromnym doświadczeniem duchowym. Cenieni kierow-

nicy duchowi i rekolekcjoniści. To jezuici, dla których duchowy testament św. Ignacego Loyoli jest busolą w osobistym życiu. To dobrze, że powstają takie opracowania schedy po założycielu Towarzystwa Jezusowego, i dobrze, że podane w sposób czytelny i przejrzysty mogą trafić do umysłów i serc wszystkich czytelników.

Marek Sokołowski SJ

Ks. ZDZISŁAW STRUZIŁ (RED.), *Jan Paweł II w Chile*

Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2016.

Bez najmniejszego wahania można stwierdzić, że Chile jest państwem wyjątkowym w całym kontekście kulturowym Ameryki Łacińskiej. Ten niewielki terytorialnie kraj, położony w górzystej, wschodniej i andyjskiej części kontynentu, jest dobrze zorganizowanym, solidnym, zdecydowanie samowystarczalnym organizmem społecznym – co nie jest przecież zjawiskiem powszechnym w złożonej panoramie biedy i przemocy, jakie zdominowały świat latynoski. Z uznaniem należy więc przyjąć nową publikację Instytutu Papieża Jana Pawła II – dobrze odnajdującą się wśród wcześniejszych wydawnictw z serii „Rozprawy i Monografie” – książkę będącą analitycznym wspomnieniem pielgrzymki papieża Polaka do Chile, która odbyła się od 1 do 6 kwietnia 1987 r. Jak zauważa już we *Wstępie* ks. Tomasz Szyszka SVD, wizyta apostolska w Chile przebiegała pod znakiem zmiennych, nieraz skrajnych, napięć cechujących chyba cały kontynent latynoamerykański: od przeważającego entuzjazmu w przyjęciu Jana Pawła II, aż do nielicznych, lecz gwałtownych, manifestacji przeciwnych, lewicowych i krytycznych (s. 9).

Prezentowana tu publikacja ma wiele plusów, które mogą uczynić ją nowatorską, praktyczną i ciekawą. Wystarczy wymienić wielość autorów, szeroką paletę tematów – od streszczeń homilii wygłoszonych przez papieża w Chile do analizy skomplikowanych zagadnień społecznych, znajomość religijnego, kulturowego i społecznego kontekstu tego niewielkiego kraju zachodniej części kontynentu, szczególność i odwagę w prezentacji problemów. Autorzy: Magdalena Śniadecka-Kotarska, Jędrzej Kotarski, Teresa Walendziak, ks. Zdzisław Struzik oraz ks. Tomasz Szyszka z wnikliwością teologiczną i społeczną kreślą panoramę papieskiej wizyty

w Chile oraz oddają aktualność przesłania apostołskiej pielgrzymki Jana Pawła II do Chile sprzed trzydziestu lat. Tak zbudowana publikacja bez wątpienia zasługuje na miano znakomitego podręcznika misjologii, duchowości, socjologii oraz teologii praktycznej, ujmowanych w najszerszym z kontekstów epoki nowożytnej.

Warte podkreślenia jest to, że w centrum tematycznym analizowanej publikacji stoi bardzo ciekawe a jednocześnie niepokojące z wielu powodów zagadnienie historii, ewangelizacji, duchowości i kultury Indian Mapuche, zamieszkujących od wieków interior andyjskiego państwa oraz stanowiących znaczącą strukturę socjalną w Chile. Papież pragnął spotkania z chilijskimi Indianami. Był też w pełni świadom ewentualnych konsekwencji pozytywnych lub reperkusji negatywnych tej wizyty. Historia bowiem i terażniejszość Indian Mapuche nacechowana jest całą gamą napięć, nieporozumień, krzywd i procesów pojednania. Jak wspomina Teresa Walendziak, Mapuche zamieszkawali jedną z chilijskich krain prekolumbijskich, nazywaną prowincją Araukanii. Pierwsi konkwistadorzy na terenie Chile, w 1536 r. prowadzeni pod wodzą Hiszpana Diego de Almagro, nazywali nawet napotykanych tubylców Araukanami, czego jednak oni sami nigdy nie zaakceptowali. W epoce hiszpańskiej konkwisty trudno było mówić o jednym narodzie zamieszkującym ten teren. Pierwotne dość, choć dobrze zorganizowane, życie społeczne Araukanii współdzieliło bowiem od czterech do sześciu grup plemiennych, posługujących się wspólnym językiem mapudungun. Od początku kontakty hiszpańskich konkwistadorów z autochtonicznymi plemionami Chile istniały na stopie wojennej. Europejczycy prowadzili konsekwentny podbój, Mapuche bronili się regularnie. Jediną przestrzenią pozytywnego kontaktu była strefa ekonomii, handlu i wymiany przemysłowej. Już po zakończeniu podboju Chile, zawarto pokój w 1641 r., co zaprowadziło stan względnej pacyfikacji na pograniczu hiszpańsko-araukańskim (s. 69-72).

Spotkanie Jana Pawła II z chilijskimi Mapuche odbyło się dokładnie 5 kwietnia 1987 r. w Temuco. Jak podkreśla ks. Tomasz Szyszka, wizytę w Temuco należy określić mianem historycznej z trzech ważkich powodów: 1) pierwszy raz następcą Świętego Piotra przybył na tereny Mapuche i bezpośrednio, bezkompromisowo odważnie odniósł się w swoim przemówieniu do podstawowych problemów ich kultury życia; 2) Jan Paweł II przeprosił Indian chilijskich za cierpienia i upokorzenia, jakich doznali z rąk europejskich, chrześcijańskich przecież, konkwistadorów; 3) było to największe liczebnie i organizacyjnie spotkanie w historii tej części państwa chilijskiego, co stanowiło też poważne wyzwanie logistyczne dla lokalnych służb administracyjnych. Historyczna wizyta w Araukanii – jak wspomina ks. Szyszka – zakończyła się sukcesem duchowym i dyploma-

tycznym. „Jan Paweł II odniósł się w swoim przemówieniu również do bardzo delikatnej i trudnej kwestii społecznej, jaką były napięte relacje pomiędzy Mapuche a społeczeństwem chilijskim. Mieszkańcy Araukanii mieli poczucie, że są przez wszystkich permanentnie marginalizowani i wykorzystywani, co miało swoje racjonalne przesłanki. Papież przypomniał jednak, że nie można żyć w ciągłym poczuciu zniewolenia, ale należy zadbać o swoją niezależność i wolność. Nie zachęcał bynajmniej do odwoływania się do przemocy, czy do podejmowania walki zbrojnej, ale wskazał na siłę, jaką daje wiara w Boga i przynależność do wielkiej wspólnoty ludzi wierzących” (s. 61).

Mimo tego, że złożone zagadnienie historycznych, kulturowych i religijnych zmagania społeczności Indian Mapuche o własną godność i ciągłość istnienia zajmuje podstawowe miejsce w omawianej tu publikacji, to również jej wielką wartością jest krótkie, wolne od zaangażowania ideologicznego, przedstawienie tła współczesnego społeczeństwa w Chile, które przyjęło przesłanie papieża dokładnie trzydzieści lat temu. Owo tło jest skomplikowane, a nawet dramatyczne. Ten region Ameryki Łacińskiej od lat siedemdziesiątych XX w. naznaczony jest stygmatem dyktatury wojskowej Augusto Pinocheta – dyktatury, którą trudno jest poddać jednoznacznej ocenie moralnej. Z jednej bowiem strony czas likwidowania skutków lewicowego kursu, jaki przybrał legalnie wybrany w 1970 r. rząd Salvadore Allende – wyraźnie dryfujący ideologicznie w stronę kubańskiego bieguna komunizmu – miał wymiar zdecydowanie zbyt krwawy. Z drugiej strony, taka forma dyktatury wojskowej drastycznie lecz skutecznie chroniła Chile od być może gorszego jeszcze cienia systemu komunistycznego. Autorzy publikacji ze stosowną delikatnością, a jednocześnie z etyczną i socjologiczną wnikliwością, przedstawiają złożone zaplecze ideowe chilijskiego konfliktu, w świetle którego musiała również odbywać się papieska pielgrzymka.

Omówione argumenty, dwa wyczerpująco opisane tematy: pojednanie w łonie kultury Mapuche i przebaczenie moralne w zmęczonym napięciami społecznymi Chile, powracająca do czytelnika w jeszcze innym wymiarze gigantyczna postać wielkiego pasterza świata, jakim był Jan Paweł II – to wszystko nadaje kolejnej publikacji Instytutu Papieża Jana Pawła II niepowtarzalną wartość literacką, teologiczną, społeczną. Z pewnością więc książka *Jan Paweł II w Chile* znajdzie się wkrótce w bibliotekach wszystkich katolickich instytutów, które pragną teologię i filozofię uprawiać w ich jak najbardziej aktualnym kontekście i możliwie najszerszym zasięgu.

